Rok VI. Nr. 98 — Sosnowiec, sobota 11 kwietnia 1931 roku. — Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-02, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.676.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

REDUKCJA PENSYJ NA RATY

i amnestja dla przestępców politycznych.

WARSZAWA, 10. 4. Najbliższe posiedzenie rady ministrów wyznaczone na dzień jutrzejszy może być jeszcze w ostatniej chwili przesunięte na poniedziałek.

Głównym punktem porządku dziennego będzie sprawa redukcji pensyj urzędniczych. Początkowy projekt zmniejszenia pensyj o 15 procentów już od 1 maja uległ, podobno radykalnej zmianie.

Według nowego projektu obniżenie pensyj o 15 procentów nastąpi stopniowo w ciągu pół roku w porcjach 2 i pół proc. miesięcznie.

A więc 1 maja obniżonoby pensję o 2 i pół procentu, od 1 czerwca o 5 procentów, od 1 lipca o 7 i pół proc., od 1 sierpnia o 10, od 1 września o 12 i pół, a od 1 października o pełne 15 procentów.

Podobno projekt ten jest już uzgodniony z ministrem skarbu i nie napotka na większe trudności.

* * *

W kołach politycznych żywo jest kolportowana pogłoska, że w niedługim czasie — może w dniu 3 maja — **nastąpi ogłoszenie amnestji.**

Amnestja obejmie podobno przestępstwa natury politycznej (z wyjątkiem spraw komunistycznych) oraz przekroczenia przepisów administracyjnych.

Towarzystwo „G. Śląsk--Bałtyk"

już się ukonstytuowało.

PARYŻ, 10. 4. (wł.) Wczoraj w Paryżu ukonstytuowały się władze towarzystwa kolei żelaznej „Haute Silesie — Baltique", które obejmie koncesję linji kolejowej, łączącej G. Śląsk z Gdynią.

Kapitał akcyjny tego towarzystwa wynosi 150 miljonów franków, subskrybowany przez bank gospodarstwa krajowego oraz konsorcjum francuskie, obejmujące banque Des Pays du Nord, Schneider Creuzot, Lazard Freres, wszechświatowe towarzystwo kanału sueskiego, banque Societe Generale, banque Neuflize, huta Bankowa i t. d.

Prezesem rady towarzystwa został wybrany **Charles Laurent**, były ambasador francuski w Berlinie. W skład rady weszli: **gen. Górecki, wiceminister Czapski, dyrektorowie Galecki i Baczyński, słynny finansista Jacques de Neuflize, dyrektor banque des Pays du Nord Koehla, inż. Pechez i inni.**

Dziś w Warszawie toczyły się narady przedstawicieli grupy finansistów francuskich z reprezentantami min. skarbu i min. komunikacji w sprawie magistrali Górny Śląsk — Gdynia. Obecnie rozpatrywane są plany budowy i wykonane prace, przyczem technicznych wyjaśnień udzielał kierownik budowy tej linji inż. Nowkuński. Obrady miały charakter informacyjny.

KUBALA SKAZANY NA 7 MIESIĘCY WIĘZIENIA I WYDALENIE Z WOJSKA.

WARSZAWA, 10. 4. (wł.) Dziś rozpoczął się ponowny proces Kazimierza Kubali w najwyższym sądzie wojskowym. Kubala został skazany przez pierwszą instancję na rok więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego, za obraźliwe anonimy.

Na rozprawę przybył osobiście Kubala. Bronił go adwokat Zygmunt Hoffmokl - Ostrowski.

Płk. Lubodziecki odczytał obszerny referat, poczem zabrał głos obrońca, adw. Ostrowski, zgłaszając wniosek o odroczenie sprawy celem zbadania stanu duchowego Kubali. Sąd odrzucił wniosek obrony jako nieuzasadniony.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego skargę kasacyjną oddalił i zmniejszył karę z roku na siedem miesięcy, utrzymując w mocy wydalenie Kubali z korpusu oficerskiego.

Obrońca Hoffmokl - Ostrowski zapowiedział wniesienie prośby o wznowienie procesu.

OJCIEC ŚW. PRZYJĄŁ PIELGRZYMKĘ POLSKĄ.

RZYM, 10. 4. (wł.) Ojciec św. przyjął pielgrzymkę polską, do której wygłosił krótkie ojcowskie przemówienie.

POGŁOSKI O POGODZENIU SIĘ woj. Grażyńskiego z pos. Korfantym

KATOWICE, 10. 4. Co pewien czas, mniej więcej raz do roku, ukazują się pogłoski o rychłem pogodzeniu się wojewody Grażyńskiego z pos. Korfantym.

Przed kilku dniami katolicka prasa niemiecka na G. Śląsku podała wiadomość, że w związku z uroczystym tegorocznym obchodem święta 3 maja na G. Śląsku, ma nastąpić pogodzenie się woj. Grażyńskiego i pos. Korfantego.

Pośredniczyć ma w tej „pacyfikacyjnej" akcji ks. biskup Adamski.

SOWIECKI SAMOLOT nad Berlinem.

BERLIN, 10. 4. Krążą tu uparte pogłoski, oparte na twierdzeniu licznych świadków, iż w Wielką Sobotę nad północną dzielnicą Berlina krążył samolot, na skrzydłach którego można było przeczytać wyraźnie czerwony napis: „Krasnyj Front".

Dochodzenie, wszczęte przez policję powietrzną, dotąd nie ustaliło nie zdołało.

CHŁOPI SOWIECCY BRONIĄ SWEGO DOBYTKU i mordują komunistów.

KIJÓW, 10. 4. Zastraszający brak środków żywności na terenie Rosji Sowieckiej zmusił władze tamtejsze do ponownej rekwizycji po wsiach.

Chłopi jednak nie chcą dobrowolnie oddawać swego dobytku i niema okolicy, w której nie dochodziłoby na tem tle do krwawych starć.

Prasa sowiecka podaje, że na Ukrainie zamordowano w ciągu ostatnich dwu tygodni 20 komunistów.

W [illegible] wsi Krupa pod Kijowem wieśniacy spalili własne zboże i przybyli z rodzinami do miasta, żądając bezpłatnego żywienia ich.

Aresztowano około 100 włościan i wywieziono na roboty leśne.

Rewolucja ogarnia Portugalję i wyspy Azorskie

Gabinet portugalski obraduje w koszarach. — Wojenna blokada zbuntowanej Madery.

BERLIN, 10. 4. Tutejsze poselstwo portugalskie oznajmia, że na mocy dekretu rządu portugalskiego zostały porty archipelagu Madery zamknięte dla handlu i żeglugi.

Wszelka komunikacja mieszkańców ze światem zewnętrznym została zakazana. Obce okręty mogą otrzymać prawo wjazdu do portów na Maderze jedynie w celu udzielenia schronienia obcym obywatelom lub w razie ewakuacji.

Na jednym z okrętów portugalskich, biorących udział w ekspedycji przeciw zbuntowanej Maderze, funkcjonować będzie specjalny trybunał doraźny, który przewiduje surowe kary za przekroczenie postanowień dekretu.

Sytuacja polityczna w Portugalji zdaje się być bardzo niebezpieczna dla rządu. Gabinet przeniósł się z pałacu rządowego do koszar jednego z pułków artylerji i obraduje bez przerwy.

Wydany wczoraj oficjalny komunikat zaprzecza wiadomościom, jakoby wysłane na Maderę wojska przyłączyły się do rewolucjonistów.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w kraju przygotowuje się ruch rewolucyjny, gdyż wczoraj krążyły pogłoski o zamiarze ogłoszenia stanu oblężenia w Lizbonie. W stolicy kraju aresztowano wczoraj 30 osób, wśród nich dwu byłych ministrów.

Na Maderze panuje spokój. Ludność Funchalu wyprowadza się w głąb gór, w obawie przed bombardowaniem miasta przez portugalskie okręty wojenne. Rewolucjoniści wysłali do Lizbony depeszę, domagającą się zniesienia dyktatury i przywrócenia rządów konstytucyjnych.

Z Londynu nadeszły wiadomości, iż ruch rewolucyjny objął również wyspy Azorskie. Garnizony w Horta i Ponta del Gada zbuntowały się i oświadczyły swą solidarność z żądaniami powstańców na Maderze.

Ostatnie rady i przestrogi dla Francji

Prezydent Doumergue wzywa naród do czujności.

PARYŻ, 10. 4. Wczorajsza wielka polityczna mowa prezydenta Francji, Doumergue, wygłoszona na bankiecie w Nicei, spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem prasy paryskiej.

„Echo de Paris" twierdzi, że mowa ta była prawdziwem orędziem do narodu francuskiego, zawierającem ostatnie rady i przestrogi, ma jące na celu dobro kraju.

Zdaniem „Journal", mowa prezydenta winna przekonać inne narody o pokojowych dążnościach Francji, która mimo piętrzących się trudności, dąży stale do porozumienia i łączności między narodami.

Prasa, podkreślając donioślą treść mowy, zwraca jednocześnie uwagę na moment, jaki Doumergue wybrał dla jej wygłoszenia. Jego pełne rozwagi słowa, będące wynikiem siedmioletniego doświadczenia, winny wywrzeć szczególnie na wszystkich francuzów wpływ orzeźwiający i dobroczynny.

KANCLERZ BRÜNING OTRZYMAŁ PRZESYŁKĘ WYBUCHOWĄ.

BERLIN, 10. 4. (wł.) Kanclerz Brüning otrzymał list i przesyłkę, zawierającą materjały łatwopalne. Przy otwieraniu jej przez sekretarkę materjały się nie zapaliły. Paczkę przekazano władzom.

PIĘĆ WYROKÓW ŚMIERCI w Riazaniu.

MOSKWA, 10. 4. Z wyroku GPU. w Riazaniu rozstrzelano pod zarzutem kontrrewolucji nejakich: Samborskiego, Frołowa, Nikitina, Popowa i Płatonowa.

Pedagogiczny nonsens — polityczna zbrodnia

Wysunięta przez publicystykę nacjonalistyczną z pod znaku narodowej demokracji, jako kwintesencja programu wychowawczego dla szkoły polskiej, teza „oddzielenia“ naszej młodzieży od „współżycia i kontaktu duchowego“ z jej rówieśnikami obcoplemiennymi, będąc konsekwentnym produktem negatywnego stosunku tego obozu do mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej, zmierza równocześnie do uczynienia z tego stosunku trwałej podstawy polskiego myślenia politycznego. Już w szkole ma się rozpocząć nauka patrzenia na obcoplemiennych współobywateli państwa, jako na element wrogi, od którego należy się izolować, przed którym trzeba się bronić, zachować między nim a sobą dystans obcości, a zatem pozwalać mu żyć własnem, obcem życiem, oczywiście w granicach uległości wassala wobec pana.

Kwestja konsekwencyj tego rodzaju pedagogji politycznej narzuca się sama przez się.

Droga ich oceny prowadzi przez właściwą orjentację w położeniu i możliwościach rozwojowych Rzeczypospolitej.

Polska jest wschodnim bastjonem kultury europejskiej. Przed nią rozpościera się potężna przestrzeń, dzieląca kulturę zachodnią od centrów kultury wschodniej, — europejską od azjatyckiej, przestrzeń fantastycznego zamętu ideologicznego, kulturalnego i cywilizacyjnego, w ciemnocie zamieszkujących ją ludów. Kierunkiem ekspansji Polski jest kierunek wschodni i — jak przed wiekami — od wygrania sprzyjających tej konieczności konjunktur, zależy rola naszego narodu w przyszłości.

Jeśli granica kultury europejskiej, zindywidualizowanej przez twórczego ducha narodu polskiego, posuwać się będzie coraz głębiej na wschód, to nasza przyszłość jest bezpieczna, a może być — lecz tylko wówczas — wielka. W przeciwnym razie uczmy się od dziecka władać bronią, zamieniajmy Polskę w jeden wielki obóz warowny, bowiem tylko duch rycerski i miecz będą poręką naszej wolności. Innego rozwiązania problemu naszej przyszłości niema.

By zadanie naszej ekspansji kulturalnej stało się praktycznie wykonalne, naród polski musi doprowadzić ją przedewszystkiem do granic wschodnich swego państwa. Mówiąc wyraźniej, nie inaczej. jak przez wciągnięcie w orbitę swej kultury naszych mniejszości narodowych i włożenie na jej fundamencie braterstwa interesów. naród polski uzyska możność oczekiwania bez trwogi postępu procesu ewolucji politycznej formacji sąsiadującego z nami wschodu, — ewolucji. której istnienie negować mogą tylko ludzie ciemni, nie dostrzegający istotnego twórcy dziejów — żywego ducha ludzkiego.

Tymczasem narodowa demokracja, wyrzekając się tej misji narodowej, żądając, by już szkoła podjęła zadanie psychicznego cofnięcia granicy wschodniej Rzeczypospolitej na linję etnograficzną, — przygotowuje akt samobójstwa politycznego naszego narodu, albowiem likwidując jego ekspansję na wschód, otwiera wrota ekspansji **Rosji na zachód**. Jeśli uwzględnimy, że z pojęciem Rosji łączy się ściśle treść praktyki i ideologji bolszewickiej, konsekwencje programu wychowawczego narodowej demokracji staną przed nami w całej okazałości.

Niewątpliwie łączą się one ściśle z doktrynami politycznemi teoretyka tego obozu, Stanisława Grabskiego, wysuwającego postulat cofnięcia części praw politycznych mniejszościom narodowym („Państwo Narodowe“), a zwłaszcza usunięcia ich od wyborów prezydenta Rzeczypospolitej i wyższej izby parlamentarnej. W niczem przecież nie uspokaja nas istnienie wewnętrznej logiki w polityce narodowej demokracji, również gdy chodzi o ducha wychowawczego w szkole. Odrzucamy bowiem całość tej polityki, jako wręcz groźnej dla naszego państwa.

Nie jest prawdą, jakoby duch polski nie czuł się na siłach do śmiałego lotu rozwojowego, na podbój serc i umysłów obcoplemiennych synów Rzeczypospolitej; — nie jest prawdą, jakobyśmy tylko w izolacji i przez odgrodzenie się od nich zasiekami drutów kolczastych mieli szanse obrony swych właściwości i interesów narodowych.

Program wychowania, któryby zmierzał do załamania w młodych pokoleniach śmiałości ducha i szlachetności uczuć względem wszystkich synów wspólnej ojczyzny,— byłby zaiste polityczną zbrodnią.

Habdank.

Tajemnice komina poselstwa sowieckiego.

Dalszy ciąg procesu Jana Polańskiego.

SPRZECZNOŚCI...

Badani onegdaj wieczorem świadkowie kom. Gołczyński i inni stwierdzili, że zwisającego drutu, o którem mówił oskarżony widać nie było. Świadkowie zeznali również, że zegar w skrzynce maszyny piekielnej szedł, „cykał“, jak mówił świadek Kaczyński, dozorca domu.

Zeznania te atakują tezę oskarżonego, jakoby urządził wszystko tak, aby każdy mógł w porę spostrzec, że coś się święci. Chodzący zegar to dowód, że niewinna „demonstracja“ mogła... wybuchnąć i czegoś tam złego narobić.

Poruszenie na sali wywołuje zeznanie **św. Kaczyńskiego**, że był on wezwany do poselstwa sowieckiego, gdzie wręczono mu 50 dolarów nagrody za udaremnienie wybuchu.

Podkomisarz Androchowicz w obszernem, bardzo rzeczowem zeznaniu ustalił stan rzeczy w czasie gdy przybył wezwany przez przodownika Skrzepkowskiego

Podkom. Androchowicz słyszał również cykanie zegara.

Rzeczowości i stanowczości tych zeznań nie obala próba ataku ze strony obrońców.

Ogniomistrz Machaj stwierdził, że on przeciął drut w dwuch miejscach, co przeczy oświadczeniu oskarżonego o „demonstracyjności“ bomby...

WCZORAJ.

Wczorajsze posiedzenie poświęcono w dalszym ciągu badaniu świadków.

Świadek p. Górska lokatorka domu nr. 17, przy ul. Poznańskiej opowiadała, jak zauważyła, że światło na schodach się nie pali, lampa jest zbita i zawiadomiła o tem dozorcę domu.

NISKIE UKŁONY OSKARŻONEGO.

Zeznawał również ponownie kom. Gałczyński.

Wyjaśniał on sytuację co do umieszczania bomby i instalacji na strychu i klatce schodowej domu przy ul. Poznańskiej 17. Wezwany przed stół sędziowski oskarżony Polański gorąco polemizował z nacz. Gałczyńskim, w czem powstrzymywał go obrońca adw. Ostrowski. Po wyjaśnieniach nacz. Gałczyńskiego Polański szarmancko i nisko ukłonił się sądowi oraz świadkowi i zajął miejsce na ławie oskarżonych.

W dalszym ciągu swego zeznania nacz. Gałczyński mówił o stosunkach osobistych oskarżonego, stwierdzając, że był on człowiekiem biednym, utrzymywał się z korepetycji i naokoło zadłużał się. Jednocześnie panowała o nim opinja, że jest wysoce humanitarny i „gotów zdjąć z siebie ostatnie ubranie, by okryć potrzebującego“.

Prokurator: — Skąd oskarżony mógł mieć środki na przygotowanie zamachu?

— Zlikwidował mieszkanie i rzeczy, jak aparat radjowy, łóżko itd.

— Co świadek może powiedzieć o obliczu ideowem oskarżonego?

— Mówiono o nim, iż sprzyja ideologji bolszewickiej.

Świadek Górski zeznał, że w środę, przed świętami Wielkanocnemi zauważył brak światła na schodach. Zawiadomił o tem dozorcę domu. Z zeznań świadka wynika, że już w środę była przerwana instalacja elektryczna.

KTO WYKRYŁ BOMBĘ?

Lokatorka Wiśniewska wyjaśniła, że ona głównie przyczyniła się do wykrycia „piekielnej maszyny“, a nie dozorca domu, ani zastępca jego Kaczyński, który od poselstwa sowieckiego otrzymał 50 dolarów nagrody. Wiśniewska, wieszając bieliznę we wtorek na strychu zauważyła w dymniku na dachu drut, lecz o tem nikomu nie powiedziała. Drugi raz udała się na strych w piątek i wtedy zauważyła znajdujący się tam drut, a drugi jego koniec na ziemi. W niedzielę zaprowadziła na strych Kaczyńskiego i wtedy to wykryto maszynę piekielną.

JAK GŁĘBOKO SIEDZIAŁA BOMBA?

Następnie przewodniczący zwrócił się do podsądnego o odpowiedź na pytanie, którego pierwotnie nie chciał udzielić: Jak głęboko zapuścił bombę do komina?

Polański stwierdził że w ręku miał drut, długości 30 metrów, nie wpuścił go jednak do końca Gdy miał jeszcze w ręku 5 metrów drutu, bomba nie chciała już dalej opadać.

Będąc na dachu poczuł dym z komina i w obawie, by bomba nie wybuchła z powodu gorąca, chciał ją wyciągnąć, ale bezskutecznie.

Prokurator wniósł o dodatkowe przesłuchanie sierżanta sztabowego Machaja, który sprowadzony był do wyciągania bomby. Sierżant Machaj zeznał, że bomba mieściła się na innej głębokości. Świadek potwierdza swe zeznania o przecięciu drutów, co pozostaje w sprzeczności z oświadczeniem oskarżonego, jakoby sam poprzecinał druty.

Architekt Sztiselman, który przeprowadzał przebudowę gmachu poselstwa sowieckiego, skonstatował, że komin miał liczne zakręty i na jednym z nich bomba mogła się zatrzymać.

ORZECZENIE PIROTECHNIKÓW

W czasie zarządzonej przerwy biegli mieli wydać orzeczenie w sprawie bomby. Eksperci udali się do oddzielnego pokoju, dokąd zostały przeniesione dowody rzeczowe. Z orzeczenia ekspertów wynika, że bomba jest uszkodzona, ale trudno stwierdzić, kiedy to nastąpiło, czy przed włożeniem jej, czy przy przejściu przez komin, czy po wyjęciu, czy też podczas przewiezienia do urzędu śledczego.

POLAŃSKI BYŁ ZWOLENNIKIEM TERORU.

Następnie zeznawali świadkowie, wezwani z Grodna, gdzie ostatnio mieszkał Polański.

Dentysta Lebiedjew z Grodna opowiadał, że do jego wiadomości doszło, iż Polański pracował w sowieckiej ambasadzie w Wiedniu, poczem wyjechał do Rosji. Polański po powrocie mówił dużo o bierności słowian w stosunku do bolszewików. Był on zwolennikiem teroru i twierdził, że należy zorganizować partję przeciwko placówkom sowieckim w państwach europejskich. Polański opowiadał, że w Rosji miał do czynienia z komisarzami żydami, od których wziął macę, celem pokazania robotnikom rosyjskim, kto rządzi Rosją.

SYMPATYK I CZŁONEK NARODOWEJ DEMOKRACJI.

Świadek Kuryłowicz opowiadał, że w czasie wyborów do sejmu w 1928 r. prosił go Polański o nr. 4 (nar. dem.) i na tę listę agitował. Polański uważał narodową demokrację za najlepsze stronnictwo polskie, a „Sokół“ za jedyne zrzeszenie zdolne przeciwstawić się bolszewikom.

Świadkowie *Winczewski, Pankiewicz i Michajłow* wskazywali w swych zeznaniach, że Polański dużo mówił o zemście w stosunku do bolszewików.

Świadek *kp. Pruszkowski* z Grodna stwierdził, że Polański uważał bolszewików za bandę żydowską. Po przedostaniu się z Rosji Polański cierpiał głód, utrzymywały go towarzystwa dobroczynności. Wstąpił do narodowej demokracji i agitował za kupowaniem wyłącznie w sklepach chrześcjańskich. Wielką nienawiść czuł do żydów i bolszewików.

EINSTEIN CZY STEINACH.

Z kolei zeznawał świadek Komarski, student, który był uczniem Polańskiego. Świadek radził się Polańskiego na jaki uniwersytet się zapisać. Polański doradzał mu Berlin i kazał mu napisać list do Einsteina. W czasie zeznań świadka, Polański zadał mu szereg pytań i przekręcił nazwisko Einsteina na Steinacha.

WNIOSEK O WIZJĘ LOKALNĄ ODRZUCONY.

Następnie przystąpiono do wniosku obrony w sprawie przeprowadzenia wizji lokalnej na terenie gmachu poselstwa sowieckiego.

Prokurator przeciwstawił się wnioskowi motywując swe stanowisko tem, że wizja istotnych rzeczy nie wniesie do sprawy, gdyż sąd jest w posiadaniu rysunków, fotografij i aktów poselstwa sowieckiego.

Adwokat Zygmunt Hoffmokl - Ostrowski dowodził konieczność wizji i stwierdził, że nie ustalone jest na jaką głębokość została wpuszczona bomba. Według jednych na głębokość 3,5 m. i innych na 25 m.

Akt oskarżenia mówi o grożącem niebezpieczeństwie wielu ludziom na wypadek wybuchu bomby. Obrońca jest gotów stanąć pod ścianą, w chwili wybuchu takiej bomby. Fotografje, plany i rysunki przedłożone są niewystarczające.

Sąd odrzucił wniosek jako zbędny.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dziś o godz. 11-ej rano.

Idziemy ku lepszym samorządom.

Za kilkanaście dni ma być zwołana państwowa rada samorządowa, której rząd przedstawi do zaopinjowania projekt t. zw. małej ustawy samorządowej.

Nowy ustrój samorządu miejskiego w Polsce rozszerzy niewątpliwie zakres władzy i kompetencyj administracji komunalnej. Stare ustawy zaborcze nie miały zaufania do samorządów i pozostawiały im bardzo niewielkie pole do działania.

Nawet tam, gdzie kompetencje samorządu zostały wyraźnie uwzględnione, istniała druga władza, podlegała administracji państwowej dla równoczesnego sprawowania tych samych zadań

Taka dwoistość władzy kosztuje nas bardzo drogo, a efekty są raczej ujemne, niż dodatnie.

Nowy ustrój dwoistość tę usunie, zlecając samorządom całkowitą administrację z wyjątkiem administracji policyjno - politycznej.

Przyszły ustrój miast oprze się na wzmocnionych podstawach. Kadencja rad miejskich okazała się za krótka.

Trzy lata wystarczały radom zaledwie na zapoznanie się z podległą ich pieczy gospodarką, nie pozwalały natomiast na żadną planową, obliczoną na dłuższy dystans pracę.

To też ogólnem żądaniem zarówno samorządów, jak i władz nadzorczych jest przedłużenie kadencji do lat 5, czynnika zaś wykonawczego, t. j. prezydenta do lat 8, a nawet 10.

Kompetencje i autorytet prezydentów, jako najwyższej władzy wykonawczej w samorządzie zostaną znakomicie podniesione.

Prezydent nie może być figurą papierową, zależną od kaprysów klubowych, ograniczoną przez delegowanych przez radę ławników, lecz czynnikiem niezależnym ponoszącym całkowitą odpowiedzialność za wykonywanie zleconych mu zadań. Ławnicy mogą być tylko jego doradcami i pomocnikami.

Rady miejskie nie miałyby nawet prawa uchwalać wniosków nieufności dla prezydenta. Rozwiązanie rady nie powinno w żadnym wypadku pociągać za sobą dymisji przedterminowej prezydenta.

Wreszcie ostatnim doniosłym rysem projektu reorganizacyjnego jest podniesienie wieku dla nabycia praw wyborczych. Czynne prawo wyborcze przysługiwałoby wszystkim dopiero po ukończeniu 25 lat (po ukończeniu służby wojskowej) bierne zaś — po ukończeniu 30 lat życia.

Rząd nie przyjmie ponownej oferty Harrimana na elektryfikację Polski.

Konsorcjum Harrimana złożyło ponownie ofertę na elektryfikację Polski i w związku z tą ofertą przybyć ma nawet wkrótce do Polski p. Harriman.

Dowiadujemy się, że zabiegi koncernu Harrimana skazane są na niepowodzenie. Rząd nie będzie rozpatrywał żadnej oferty, przewidującej centralizację planów elektryfikacyjnych, ministerjum robót publ posiada bowiem opracowany program elektryfikacji, oparty na zasadzie podziału terenowego i wykluczający wszelką koncepcję elektrowni centralnej.

Obława nocna we wszystkich miastach Zagłębia

Zatrzymano 36 osób podejrzanych o kradzieże.

W związku z szeregiem kradzieży, jakie miały miejsce ostatnio na całym terenie Zagłębia, sosnowiecki urząd śledczy zarządził wczorajszej nocy generalną obławę.

W obławie brała udział zarówno policja mundurowa, jak i śledcza.

We wszystkich miastach Zagłębia policja odwiedzała podejrzane lokale i znane meliny złodziejskie, w których zatrzymała ogółem 36 osób, wśród których nie brak jest wytrawnych „fachowców", znanych policji oddawna.

Zatrzymanych odstawiono do więzienia w Będzinie.

Wiedeńczycy nabyli fabrykę lin i drutu Deichsla w Sosnowcu?

Wczoraj rozeszła się po Zagłębiu pogłoska, że pewne konsorcjum wiedeńskie nabyło fabrykę lin i drutu Deichsla w Sosnowcu.

Wiedeńczycy kupili fabrykę za pośrednictwem p. Meyerholda, który jest również udziałowcem wiedeńskiego konsorcjum.

Według pogłosek, prowizoryczna umowa została już podpisana.

Jak już donosiliśmy, fabryka wypowiedziała pracę wszystkim pracownikom. Obecnie wśród urzędników i robotników panuje przekonanie, że nowi właściciele prowadzić będą fabrykę nadal i cofną zapowiedziane redukcje.

Zawiercie zdobyło swój własny inspektorat pracy.

Inż. Antoni Pawłowski z Krakowa objął stanowisko inspektora.

Jak się dowiadujemy, po odpowiednich staraniach władze zdecydowały się na otwarcie stałego inspektoratu pracy w Zawierciu

Stanowisko inspektora pracy objął inż. Antoni Pawłowski z Krakowa.

Dotychczas, jak wiadomo, Zawiercie podlegało inspektoratowi pracy w Sosnowcu, co w dużej mierze było niewygodne zarówno dla Sosnowca jak i Zawiercia.

Inspektor pracy jeden dzień każdego tygodnia zmuszany był spędzać w Zawierciu.

Oczywiście, że tak krótka obecność inspektora w mieście, które posiada liczne zakłady przemysłowe, źle się musiała odbijać na opiece robotników. To też otwarcie stałego inspektoratu pracy w Zawierciu należy powitać z prawdziwem zadowoleniem.

Redukcja 72 pracowników umysłowych w Olkuszu.

W dn. 8 bm. odbyła się druga konferencja w fabryce „Olkusz" w sprawie redukcji pracowników umysłowych tej fabryki.

Na konferencji tej w obecności inspektora pracy inż. Kuliczkowskiego, oraz gen. sekretarza zw. prac. przem. i handl. p. Ostrowskiego, jako delegata zarządu okręgu P. Z. Z. P. i H. z Sosnowca, zarząd fabryki przedstawił listę zredukowanych pracowników, obejmującą: 39 osób z fabryki „Olkusz" i 33 osoby z fabryki wolbromskiej, należącej do koncernu fabryki „Olkusz" czyli razem 72 osoby na ogólną ilość około 150 urzędników zatrudnionych w obydwuch fabrykach.

W sprawie redukcji płacy zatrzymanym urzędnikom, odbędzie się konferencja w końcu bież. miesiąca, również w obecności inspektora pracy.

Termin wymówienia pracy wszystkim urzędnikom kończy się ostatniego maja.

Masowa ta redukcja, która w zasadzie niema podstawy, a obliczona jest tylko na zdobycie taniego pracownika, zrobiła na wszystkich przygnębiające wrażenie.

Oświetleniem stosunków panujących w fabryce „Olkusz" zajmiemy się specjalnie.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 8.15 premjera pogodnej angielskiej komedji w 3 aktach (4 odsłonach) Hartley Manners'a, w przekładzie K. Bukowskiego p. t. „PEG, MOJE SERCE", czyli „Dzikuska".

Słoneczna ta komedja opisuje dzieje dwuch prymitywnych istot: Peg i jej psa. Walczą w niej miłość i egoizm. Zagadnienie stare, jak ludzkość, ujęte jest przez autora w sposób tak uroczy i bezpośredni, że bohaterowie komedji zdobywają sobie całkowitą sympatję widowni. Dosadna charakterystyka postaci, oraz groteskowe ujęcie ułomności ludzkich, składają się na widowisko pełne przemiłego, niefrasobliwego nastroju. Tytułową rolę Peg odtwarza p. Tańska, w otoczeniu zawsze mile widzianych pp. Kosieradzkiej, Kossakowskiej, Grudniewskiego, Horowicza, Relskiego, Słupskiego i Szabłowskiego.

Sztukę reżyseruje dyr. Tański.

Ceny zwykłe. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

W niedzielę popołudniu — sala teatru zajęta na zjazd wychowanek gimnazjum im. E. Plater.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — poraz drugi „PEG, MOJE SERCE".

ZAGŁĘBIOWSCY KOMUNIŚCI przyznają się do złodziei.

Przed kilkoma dniami, o czem donosiliśmy, w areszcie w Będzinie powiesił się na krawacie osadzony tam za awantury uliczne Wiktor Maj, stały mieszkaniec Będzina (Zawale 2).

Maj znanym był policji, jako niepoprawny awanturnik i złodziejaszek, kilkakrotnie karany za szereg kradzieży.

W związku ze śmiercią Maja miejscowi komuniści chcąc wykorzystać tę sytuację wydali ulotki, w których przyznają się, jakoby Maj był ich członkiem i nawołują do manifestacji przeciwko „faszystowskiemu terorowi", dzięki któremu Maj poniósł śmierć.

Ulotki te są jaskrawym dowodem, jak bardzo upadły wpływy komunistów w Zagłębiu, kiedy uciekają się nawet do podobnych sposobów wywołania jakiejś ruchawki.

Maj nigdy komunistą nie był i może nawet nie wiedział co to jest komunizm.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 11 Sobota	Dziś: Leona Jutro: Wiktora Wschód słońca: 4.50 Zachód słońca: 6.25

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 11 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak., program na dz. bieżący. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorol. i d. c. płyt gramof. 14.20. Komunikat gospodarczy. 14.40. „Przegląd wydawnictw perjodycznych" 15.00. Odczyt dla maturzystów p. t. „Epoka Kongresów". 15.50. „O śledziu i jego połowie". 16.10 Kom. dla żegl. i rybaków. 16.15. „Wiadomości Tow. Kooperatystów". 16.20. „Kącik artyst. L. S. G.". 16.35. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kącik dla młodych talentów. 17.15. „Czy warto się uczyć na starość". 17.15. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 18.15. Koncert dla młodzieży. 18.45. Rozmaitości. 19.10 Wiadomości bież. rolnicze. 19.25. Płyty gramofonowe. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Prasowy dziennik radjowy. 19.55. Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton p. t. „Bez legendy". 20.15. Skrzynka poczt. 20.30. Recital śpiewaczy. 21.00. Muzyka lekka. 22.00. „Na widnokręgu". 22.15. Utwory Chopina w wyk. St. Askenazego 22.50. Kom.: meteorol., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan.

Niedziela, 12 kwietnia.

10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krak., kom. meteorol., program na dz. bież. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt roln. p. t. „Pszczelarzu, wiosna". 14.20. Muzyka. 14.30. Odczyt p. t. „Zielniki i ich znacz. w hodowli świń". 14.50. St. Moniuszko. 15.00 Odczyt. 15.20. Muzyka. 15.40 Program dla dzieci starszych. 16.10. „Skrzynka pocztowa". 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.40. „Kłopoty początkującego miłośnika fotografji". 16.55. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.40. Koncert Reprezent. Ork. P. P. m. st. Warszawy. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Feljeton. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Kom. „Z przed stu lat". 19.50. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Monologi z Krak. 20.30. Koncert popul. 22.00. Feljeton p. t. „Do Holandji". 22.15. Utwory fortep. 22.50. Kom. meteorol., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z rest. i danc. hotelu „Polonja".

KATOWICE.

Sobota, 11 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor z Warsz. 14.20. Kom. gosp. z Warsz. 14.40. Przegląd wydawnictw perjod. z Warsz. 15.00. Odczyt dla maturzystów z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50. Odczyt z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrz. poczt. Rozgłośni Katow. dla dzieci 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Słuchowisko i koncert dla dzieci starszych i młodz. z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości, program na dz. nast., kom. T. P., przegląd widowisk. 19.15. Odczyt radjotechniczny. 19.40. Pras dziennik radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodzieży Polsk. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Skrz. techn. z Warsz. 20.30. Recital śpiew. i muz. lekka z Warsz. 22.00. Transm. z Warsz. 22.15. Koncert chopin. z Warsz. 22.50. Kom. meteorol. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Warsz.

Ogólna.

(o) **Ćwiczenia wojskowe.** Ministerjum spraw wojskowych podaje do wiadomości, że w r. bieżącym będą powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy:

1) podoficerowie i szeregowcy, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w ubiegłym roku, lecz z różnych powodów ich nie odbyli,

2) z pośród szeregowych rezerwy poniżej wyszczególnionych tylko ci, którzy otrzymają karty powołania:

z rocznika 1907, podoficerowie i szeregowcy z łączności i lotnictwa,

z rocznika 1905, a) podoficerowie i starsi szeregowcy z wszystkich broni i służb oraz marynarki wojennej, za wyjątkiem lotnictwa — balonów, b) szeregowcy łączności oraz pewne kategorje specjalistów z pozostałych broni i służb oraz marynarki wojennej za wyjątkiem lotnictwa i balonów,

z roczników 1903, 1900 — podoficerów ze wszystkich broni i służb oraz szeregowcy specjaliści niektórych broni i służb,

z rocznika 1898 pewne kategorje podoficerów broni oraz szeregowcy specjaliści z niektórych broni.

Z Kielc.

(k) **Oddział banku łódzkiego opieczętowany.** Kuratorzy upadłości banku handlowego w Łodzi, adwokaci Ankiersztajn i Strochmajer bawili w Kielcach opieczętowali księgi handlowe i zamknęli oddział banku.

(k) **Z kursu podinstruktorów P. C. K.** W dniu 15 marca r. b. odbyło się w lokalu P. C. K. w Kielcach o godz. 12-ej w południe uroczyste wręczenie świadectw z ukończenia kursu dla podinstruktorów P. C. K. ukończonego przez podoficerów rezerwy koła kieleckiego, wobec przedstawicieli P. C. K. prezesa oddziału, prokuratora Bolesława Wilkowskiego, wiceprezesa dr. Józefa Gierowskiego, prezesa L. O. P. P. dr. Massink, p. inżynierowej Wolskiej, profesorów Lachnika i Meisnera oraz innych.

Po wygłoszeniu kilku okolicznościowych mów przez przedstawicieli P. C. K. prezes oddziału prokurator B. Wilkowski wręczył świadectwa ukończenia kursu z dobrym wynikiem podoficerom rezerwy: pp. Kmieciowi, Laksowi, Łuszczakowi, Majewskiemu, Potockiemu, Wolnickiemu oraz Wójcikowi, życząc jednocześnie dalszych pomyślnych wyników na polu szkolenia drużyn ratowniczych P. C. K.

Po wręczeniu świadectw odbyła się wspólna fotografja.

Staraniem zarządu koła Z. P. R. w Kielcach, jest dalsze szkolenie swych członków, celem osiągnięcia jaknajwiększej liczby podinstruktorów P. C. K., których wobec zakusów ze strony Niemiec i Bolszewji, odczuwa brak państwo polskie.

(k) **Pożary.** We wsi Obiechów, gm. Słupia, pow. włoszczowskiego wybuchł pożar, który zniszczył Samburskiemu Bartłomiejowi dom drewniany i stodołę drewnianą, ogólnej wartości 1200 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina w czasie pieczenia chleba.

— We wsi Zmarłe, gm. Kluczewsko, pow. włoszczowskiego wybuchł pożar, który zniszczył Antoniemu Krzyżanowskiemu dom drewniany kryty słomą, oraz drobny inwentarz gospodarski. Straty wynoszą 4.618 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina.

Z Sosnowca.

(s) **W sprawie ustalenia nowych cen mąki i pieczywa.** Zapowiedziana na wczoraj w magistracie konferencja w sprawie ustalenia cen mąki i pieczywa, nie doszła do skutku z powodu nie przybycia zaproszonych na konferencję piekarzy. Konferencja ta ma się odbyć dziś o godz. 10 rano

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną w dniu wczorajszym wiadomością p. t. „Echa malwersacji w urzędzie celnym" proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że p. Teofil Walewski był kierownikiem kolejowej agencji celnej w Sosnowcu, a nie jak mylnie podano kierownikiem urzędu celnego.

(s) **Repertuar kin.** „Zagłębie": — Wesoły Madryt.
„Palace": — Rio - Rita.

Skandaliczne pokrzywdzenie robotników kopalni „Porąbka" w Zagórzu.

Otrzymaliśmy list od robotników kop. „Porąbka" w Zagórzu, malujący dosadnie rozpaczliwe położenie tych ludzi, pozbawionych pracy i oszukanych przez niesumiennego dzierżawcę kopalni, który nie wypłacił im zarobków za styczeń i luty i zlikwidował przedsiębiorstwo.

Kopalnię „Porąbka" dzierżawił od towarzystwa sosnowieckiego, p. Stanisław Pawlicki. Po pewnym czasie towarzystwo sosnowieckie wszczęło proces przeciwko Pawlickiemu o zwrot kopalni i sprawę wygrało.

Dzierżawca, w przewidywaniu takiego końca począł zalegać z wypłatami głodowych zarobków i nie wypłaciwszy płac za dwa miesiące, nie pokazał się więcej na terenie kopalni.

Towarzystwo sosnowieckie przystąpiło niezwłocznie do burzenia kopalni z takich, czy innych względów, pozbawiając w dodatku górników narzędzi pracy, pozostawionych na robotach.

Robotnicy poczęli gromadnie kołatać do rozmaitych urzędów i władz, aby skłoniły one Pawlickiego do wypłacenia zaległych zarobków. Akcja ta, mimo pisania memorjałów do władz centralnych i interwencji na miejscu, nie dała dotychczas żadnych rezultatów.

Poruszamy ją publicznie w nadziei, że odpowiednie władze przeprowadzą ścisłe dochodzenie w tej sprawie i nie dopuszczą do skrzywdzenia stu ośmiu górników, obarczonych rodzinami.

„Chytry" pomysł naiwnego wieśniaka z pod Pilicy.

Mieszkaniec wsi Gulzów, gm. Pilica, Jan Tomczyk miał sprawę w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Wybrał się więc w nocy w drogę, ale piesza wędrówka nie uśmiechała się gospodarzowi.

Wpadł tedy na koncept zmyślenia napadu i zawiadomił o tem posterunek p. p. w,... Wysokiej.

Przebiegły wieśniak sądził, że policja odeśle go koleją do Sosnowca, wygodnie i bezpłatnie.

W czasie jednak badania, Tomczyk począł się plątać i wikłać w odpowiedziach. Wreszcie wszystko wyszło na jaw. Tomczyk będzie miał jeszcze jedną sprawę o wprowadzenie w błąd władzy.

W obawie nędzy, udusiła dziecko.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał matkę na 6 miesięcy więzienia.

Kilka miesięcy temu na kolonji Kazimierz w pow. będzińskim znaleziono zawinięte w szmaty zwłoki noworodka, w domu, zamieszkałym przez Borowskich.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że służąca Borowskich 27-letnia Józefa Kowalczykówna powiła nieślubne dziecko, które bezpośrednio po urodzeniu się, zginęło w tajemniczy sposób.

Kowalczykówna, wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się, iż dziecko udusiła.

Wczoraj na rozprawie sądowej w sądzie okręgowym w Sosnowcu dzieciobójczyni broniła się tem, iż do zbrodni skłonił ją lęk przed utratą pracy, nędza i głód.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

(s) **Rehabilitacja.** P. Władysław Bereza (Marjacka 7), podejrzany swego czasu o przywłaszczenie weksli ś. p. Stanisława Marca, o czem obszernie donosiliśmy, został całkowicie przez sąd z zarzutu tego uniewinniony.

ZA PRZYWŁASZCZENIE CUDZYCH PIENIĘDZY 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA

Niejednokrotnie już pisaliśmy o śmiałych wyczynach głośnego już w świecie kryminalnym sosnowiczanina Stanisława Szarego, lat 32 (Konstantynowska 11). Mąż ów zasłynął z różnych oszustw, za które notabene był pociągany do odpowiedzialności, pełnił do niedawna funkcję sekretarza powiatowego koła związku inwalidów woj. i był równocześnie kierownikiem biura rozklejań. Okazuje się, że prócz wielu innych nadużyć na szkodę związku, Szary przywłaszczył sobie około 2000 zł. z zainkasowanych pieniędzy za rozklejanie afiszów i ogłoszeń, za co znowu stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wyrok na Szarego opiewa na 3 miesiące więzienia.

Z Będzina.

(b) **Zebranie robotników budowlanych.** Jutro o godz. 10-ej w pierwszym terminie i o godz. 11 rano w drugim terminie w lokalu przy ul. Modrzejowskiej 44, odbędzie się walne zebranie członków gospodarczych związków zawodowych przemysłu budowlanego.

Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

Z Czeladzi.

(c) **Z magistratu.** W związku z rozwiązaniem rady miejskiej, tymczasowy kierownik wystosował listy do radnych miasta o złożeniu ich ze stanowisk radnych.

Skład rady przybocznej ogłoszony będzie niebawem.

(c) **Walne zebranie związku podof. rez. w Czeladzi** odbędzie się jutro w szkole przy ul. Będzińskiej o godz. 9 rano w pierwszym terminie i o godz. 10 rano w drugim terminie. Porządek obrad przewiduje: **wybór przewodniczącego, sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie kom. rew., wybór zarządu.**

Z Dąbrowy.

(d) **Walne zebranie członków P. Z. Z. P. P. i H. Rz. Polskiej** oddział Dąbrowa Górnicza odbędzie się w niedzielę dn. 12 kwietnia r. b. o godzinie 10 rano w sali kina „Odeon" w Dąbrowie.

Przypomina się, że obowiązkiem każdego członka jest uczestnictwo w zebraniu.

Z Zawiercia.

(z) **Święcone strzelców w Wysokiej** odbyło się staraniem zarządu w ub. sobotę, gdzie przy tradycyjnem jajku składano sobie wzajemnie życzenia. Następnego dnia o godzinie 5 rano cały oddział związku był obecny na rezurekcji w kościele, wieczorem zaś tego dnia o godzinie dziesiątej została odegrana przez strzelców sztuka p. t. Więzień Magdeburga, przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

130

Skoro się pozbył Wyliego, prosił w kantorze, by mu dano spokój i nie naprzykrzano się w sprawie nieszczęsnego wypadku z Prozerpiną. Oświadczył również, że wszyscy, którzy wzięli udział w ubezpieczeniu, przejrzeć mogą pamiętnik okrętowy i zeznania marynarzy u Penforda w kantorze gdzie rzeczowe dokumenty złożono przed wydaniem ich towarzystwu żeglugi.

Oświadczenie to i złożenie dokumentów do przejrzenia, jakoteż choroba Artura, nie dopominającego się nawet o ubezpieczone sumy, usuwały podejrzenia.

Wylie oburzał się na taką powolność, ale Artur potrafił go przekonać, że nie stoją jeszcze na pewnym gruncie, że zatem dopominanie się o zabezpieczone sumy mogło by obudzić podejrzenie.

W takiej niepewności upłynęły dwa miesiące, w którym to czasie stracił Wylie zupełnie łaskę u Anny Rouse, bo wałęsał się tylko bez pracy.

Nareszcie przedłożono ajentom asekuracyjnym żądanie o wypłacenie pieniędzy za ubezpieczony ładunek. Artur manewrował tak, że wezwanie wyszło w imieniu jego ojca. Ponieważ firma ta znaną była z najlepszej strony, wpłynęły więc pieniądze do kasy Wardlawa bez najmniejszego zarzutu Jaki zresztą zarzut można było uczynić, kiedy statek „Prozerpina" zatonął i wiele osób znalazło przytem śmierć a jeden z przybyłych z Wyliem marynarzy, umarł właśnie w tym czasie skutkiem cierpień po rozbiciu okrętu.

Przezierało wprawdzie jak blady promyk lekkie podejrzenie, ale nie było go czem poprzeć. Niektórzy mianowicie przebąkiwali że kapitan Hudson zatracił przedtem już niejeden okręt, ale i to nie wiodło do schwytania jakiegoś czynu, mogącego wykryć oszustwo. Bo kiedy pięciu naocznych świadków zeznało że kapitan pomimo próśb i zaklęć całej załogi, nie chciał zejść z tonącego okrętu, ale w przesadnej gorliwości o dobro panów swoich poszedł z okrętem pod wodę, odtąd zniknął nawet cień podejrzenia. Oczywiście, świadkowie nie powiedzieli ani słowa o tem, że kapitan czerpał obficie zapał bohaterski na dnie flaszki z rumem.

Wardlaw otrzymał ubezpieczoną sumę co do jednego szylinga. Przy tej sposobności, jeden z członków, który należał do spółki ubezpieczającej, niejaki Benson, stracił cały swój majątek, a Anna Rouse, biorąca robotę od pani Benson, straciła z powodu tej katastrofy należne jej 18 szylingów, co ją niezmiernie gniewało.

Wylie, słuchając skarg jej, śmiał się w kułak, bo pomyślał, że teraz odbierze swoje 2000 funtów jako przyrzeczoną nagrodę od Wardlawa. Wielkie zatem było przerażenie Wyliego, gdy przyszedłszy do Artura usłyszał że gotówki w kasie niema i musi czekać na swe 2000, dopóki nie zostanie sprzedane złoto.

— To je pan sprzedaj prędzej — rzekł Wylie.

— Nie odważyłbym się jeszcze... Niech wprzód przebrzmi nieco cała ta sprawa. Narazie nie mogę wystąpić z towarem, rzucającym podejrzenie na mnie, a nawet gdy zacznę sprzedawać, to tylko w małych ilościach i za pośrednictwem pewnego człowieka. Bogu dzięki, że cały ładunek przeniesiony już z tych piwnic.

— Dokądże?

— To już tajemnica. Odbierzesz pan tedy niebawem swoje 2000 funtów, a jeżeli złoto da panu skosztować tylko część tych utrapień, które ja znoszę obecnie, to podziękujesz jeszcze za zwłokę.

Ale Wylie stracił już cierpliwość i zaczął się odgrażać skutkiem czego otrzymał nareszcie przyrzeczone dwa tysiące wymiętemi banknotami.

Wylie wetknął papiery do kieszeni na piersi i udał się z tryumfującą miną do Anny. Przez okno spostrzegł jednak w pokoju Anny łagodną twarz Michała Penforda, przeszkodziło mu to sprawić radość narzeczonej. Postanowił poczekać, aż Penford odejdzie do pokoiku, który wynajmował od Anny Rouse.

Wielkie było zdziwienie Wyliego, gdy wszedłszy do pokoju, zastał Annę zapłakaną, a starego, usiłującego ją pocieszyć.

— Co się stało? — spytał Wylie.

Powiedział to wesoło, głosem takim jak mówi człowiek który ma w kieszeni uniwersalny środek na wszelkie słabości i utrapienia, a odpowiedni szczególnie dla Anny. Omylił się jednak, bo nie znał dobrze jej serca.

Zaledwie go ujrzała w pokoju, otarła fartuszkiem łzy i spytała go ostro, czego tu chce? Wylie, bardziej jeszcze zdziwiony takiem przyjęciem, odparł, że to przecież nie tajemnica, czego on tu chce.

d. c. n.

Skandaliczna gospodarka w lasach sławkowskich.

Na zasadzie art. 22 dekretu z 7.II. 1919 r. w przedmiocie tymcz. przepisów prasowych (Dz. Praw P. P. Nr. 14, poz. 186) proszę o pomieszczenie na łamach czasopisma „Expres Zagłębia“ następującego sprostowania odnośnie artykułu zamieszczonego w Nr. 60 z dn. 2.III. 1931 r. p. t. „Skandaliczna gospodarka w komunalnych lasach sławkowskich“.

1) Nieprawdą jest, jakoby nadleśniczy lasów komunalnych sławkowskich był komisarzem Rosji bolszewickiej, natomiast prawdą jest, że jako austrjacki poddany był internowany na Syberji, pracował za czasów carskich w lasach państwowych, przewrót bolszewicki zastał go na tej posadzie i z musu jak wielu innych pracował w rewkomie. Również stwierdzone jest, że tenże T. Smielowski pracował w polskich organizacjach i nawet był emisarjuszem z ramienia tworzącej się na Syberji armji polskiej;

2) nieprawdą jest, że skarga do p. ministra Składkowskiego spowodowała wykrycie nadużyć do 7 tys. zł., natomiast prawdą jest, że na wniosek nadleśniczego T. Smielowskiego z dn. 1.VI 1929 r. Nr 12 zostało wdrożone przez wydział powiatowy dochodzenie przeciwko praktykantowi Stanisławowi Kubiczkowi, które ujawniło nadużycia popełnione w czasie choroby nadleśniczego na sumę zł. 3.048 gr. 50 za co S. Kubiczek został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej;

3) nieprawdą jest że nadleśniczy, poczuwając się widocznie do winy, wpłacił na poczet nadużyć 3 tys. zł., natomiast prawdą jest, że na skutek zarządzenia pana wojewody kieleckiego z dn 10.XII. 1929 r. L. Sm. 4594/6 nadleśniczy T. Smielowski wpłacił zł 3.053 gr. 34 tytułem wyrównania szkody, powstałej w następstwie mylnego obliczenia przez Kubiczka w asygnacjach wydatkowanych masy drzewnej sprzedanego drzewa i niedokładnej kontroli;

4) nieprawdą jest, że gospodarka leśna jest poprostu rabunkiem mienia społecznego, natomiast prawdą jest. że od chwili objęcia zarządu lasów sławkowskich przez wydział powiatowy i zaangażowania nadleśniczego T. Smielowskiego — ustała rabunkowa gospodarka w lasach sławkowskich i widać duży postęp ku lepszemu, co w licznych sprawozdaniach stwierdzają władze nadzorcze (wojewódzki inspektor i komisarz ochrony lasów);

5) nieprawdą jest, że stan rachunków lasów jest niejasny i chaotyczny, natomiast prawdą jest. że przeprowadzona przez urząd wojewódzki w dn. 24.X. — 8.XI. 1929 r. rewizja rachunkowości poza drobnemi formalnemi usterkami nie stwierdziła niejasnego i chaotycznego stanu rachunków;

6) nieprawdą jest, że pensja nadleśniczego wraz z dodatkami wynosi około zł. 800 miesięcznie, natomiast prawdą jest, że pensja wraz z ryczałtem na utrzymanie konia i tantjemą wynosi około zł. 650 i jest znacznie niższa niż przeciętne uposażenie na tem stanowisku w sąsiednich lasach;

7) nieprawdą jest, że nadleśniczy T. Smielowski jest równocześnie inspektorem do badania nieużytków w powiatach będzińskim, zawierckim i olkuskim, natomiast prawdą jest, że nadleśniczy Smielowski w ciągu 5 lat nie korzystał z urlopu wypoczynkowego i jako rekompensatę za wiedzą i zezwoleniem niżej podpisanego przeprowadził w powiatach będzińskim i zawierckim jednorazową przy kilku wyjazdach lustrację nieużytków, za co został wynagrodzony przez wydziały powiatowe w Będzinie i Zawierciu. Badanie i zalesianie nieużytków w pow. olkuskim prowadzi T. Smielowski bez specjalnego wynagrodzenia za zwrotem kosztów przejazdu i djet.

Olkusz, d. 8.IV. 1931 r.

Przewodniczący sejmiku powiatowego w Olkuszu
(J. STAMIROWSKI).

(z) **Kradzież.** Ubiegłej nocy do sklepu z obuwiem Samuela Rezencwajga, przy pomocy wytrycha dostali się jacyś osobnicy i skradli 10 par obuwia, wartości około 200 zł.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“ :— Hai Tang z Anną May Wang. Kino „Apollo“:— Baśń miłości (miłość czerkieska). Kino „Uciecha“: — Karuzela życia.

Z Myszkowa.

(m) **Ukonstytuowanie się zarządu.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu udziałowego banku ludowego w Myszkowie władze banku ukonstatowały się następująco: prezes zarządu — Zygmunt Olszewski, członkowie zarządu: Jan Froncisz i Franciszek Książek. Rada nadzorcza prezes — Piotr Młynarski, vice prezes Antoni Krzyżkiewicz, sekretarz Leonard Janoska członkowie: Stanisław Merta, Mateusz Kos, Edward Konieczniak i Stanisław Okularczyk.

Zjawa Eljasza w śmiertelnej koszuli kradnie zastawę stołową.

Niesamowita przygoda w czasie uczty.

Poważny kupiec i zacny ojciec rodziny, p. Boruch Pinczower (Warszawa, Sapieżyńska 4) jak zwyczaj każe zasiadł wraz ze swą rodziną do t. zw. uczty sederowej, którą święci rok rocznie Izrael

na pamiątkę wyjścia żydów z Egiptu.

Uczta sederowa obfituje w wiele tradycyjnych ceromonij i odbywa się w uroczystym nastroju. Na środku stołu stawia się duży kielich o pojemności litra, a już conajmniej pół litra, który wypełnia się

znakomitem palestyńskiem winem.

Przed każdem nakryciem stawia się cztery kieliszki, również wypełnione owem winem i niema dobrego izraelity, któryby owych czterech kieliszków nie wychylił

z pełnem zachwytu cmokaniem

przy uroczystej wieczerzy.

W czasie uczty sederowej najstarszy z siedzących przy stole, podchodzi do drzwi, otwiera je, poczem wraca do stołu i wypija część wina zawartego w dużym kielichu. Otwarcie drzwi symbolizować ma dopuszczenie do uczty

ducha proroka Eljasza.

P. Boruch Pinczower siedział właśnie z rodziną przy uczcie sederowej i śpiewał święte pieśni, gdy drzwi jego mieszkania otworzyły się nagle. Wszyscy obecni zbledli z przerażenia, a

słowa modlitwy zamarły na ustach

p. Borucha. W drzwiach stał osobnik o niesamowitym wyglądzie, przybrany w śmiertelną koszulę.

Wśród powszechnej grozy, która sparaliżowała ruchy ucztującej rodziny, zjawa w śmiertelnej koszuli, przystąpiła do stołu i

kilkoma potężnemi łykami

wychyliła olbrzymi kielich ze słodkiem winem palestyńskiem.

Następnie osobnik w koszuli śmiertelnej począł obchodzić stół i zabierać srebrne nakrycia, które skrzętnie chował za straszliwą szatę.

Dopiero, gdy straszliwa zjawa zniknęła za drzwiami p. Boruch oprzytomniał i

wezwał rodzinę do pościgu.

Po krótkiej pogoni ujęto niezwykłego gościa, którym okazał się 19-letni Szmulek Malinower, który podszył się w nędzny sposób pod

ducha proroka,

chcąc zdobyć srebrną zastawę. Trzęsąc z oburzenia siwą brodą p. Boruch oddał świętokradcę w ręce karzącej sprawiedliwości.

Przed zjazdem przedstawicieli uniwersytetów powszechnych z Zagłębia.

Dziś, o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Czeladzi, w lokalu uniwersytetu powszechnego zebranie komitetu organizacyjnego zjazdu uniwersytetów powszechnych z Zagłębia.

Na zebraniu tem dokonany zostanie wybór prezydjum komitetu i ustalony będzie program zjazdu, który odbędzie się w dniu 17 b. m. w Czeladzi.

Na zjazd przybędą przedstawiciele uniwersytetów powszechnych z Warszawy, organizacyj oświatowych i delegacje słuchaczów uniwersytetów z Zagłębia.

Nieoczekiwany epilog romantycznej historji na Piaskach.

Wczoraj kolonję Piaski pod Czeladzią obiegła sensacyjna wieść, która poruszyła wszystkie kumoszki i wywołała liczne komentarze...

Było publiczną tajemnicą, że mieszkaniec kolonji Piaski, p. Z. O., człowiek żonaty zapałał znagła gorącym afektem do mężatki p. J., zamieszkałej również na Piaskach.

Wytrwałe jego zabiegi spotkały się z życzliwością i zrozumieniem...

Zazdrosna żona p. O. wkrótce wszakże spostrzegła dziwne zachowanie się męża i poczęła go śledzić.

Wczoraj zakochana para, szukająca samotności i odosobnienia ulokowała się w komórce

Prawowita małżonka szybko zdobyła się na stanowczy krok.

Komórkę zamknęła na kłódkę i mimo rozpaczliwych błagań zamkniętych pozostała zimna i niewzruszona.

Pobiegła wreszcie po męża niewiernej małżonki, nie zastawszy go jednak, przyprowadziła pod komórkę syna i córkę, których interwencja dopiero uwolniła matkę z opresji. P. O. pomaszerował smętny do domu za swoją połowicą, gdzie najprawdopodobniej nastąpiła walna rozprawa.

Zajściu temu przyglądali się liczni widzowie, udzielając „fachowych“ rad i objaśnień zdenerwowanej małżonce.

Z Olkusza.

(ol) **Rada miejska przystępuje do pracy.** Na dzień 16 bm. o godz. 8 wieczorem wyznaczyło starostwo olkuskie pierwsze posiedzenie rady miejskiej. Na posiedzeniu tem nastąpić ma wybór nowego burmistrza, co budzi ogólne zainteresowanie wśród ogółu mieszkańców. Mówi się głośno o tem, że jeżeli BBWR. wysunie jako kandydata na burmistrza inż. Starkiewicza, ugrupowanie mieszczańskie opuści zebranie i w ten sposób zdekompletuje radę.

Klub ten koniecznie dąży do przeprowadzenia swego kandydata na burmistrza, którym jest p. Majewski.

(ol) **P. Majcherkiewicz uniewinniony.** W swoim czasie głośną była sprawa t. zw. „kartograjstwa“ w lokalu związku prac. prz. i handl. w Olkuszu, uprawiany przez b. prezesa, p. Majcherkiewicza. Policja oskarżyła p. M. z art. 289, t. j. o otwarcie domu gry i ogrywanie wprowadzonych gości. Sąd grodzki w dniu 8 bm. p. Majcherkiewicza uniewinnił. Jak zeznali świadkowie, gra odbywała się tylko na małe kwoty i tylko w gronie związkowców.

(ol) **Dotkliwe pobicie za odmówienie pieniędzy na wódkę.** Na powracającego z pracy późnym wieczorem do domu mieszkańca wsi Załęże, Jana Mączkę napadli na szosie pod Wolbromiem Władysław Łaba i Teofil Rachwał. Napastnicy zażądali od napadniętego pieniędzy na wódkę, a gdy im odmówił, dotkliwie go pobili. Na krzyk Mączki nadbiegli przechodnie i uratowali go z rąk opryszków. Łabę i Rachwała, pochodzących z Zasępiec. pow. miechowski, oddano do dyspozycji sądu grodzkiego.

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 10. 4.

Przed przerwą.

Zł. 5.000 n-ry: 143924 181171 181878.

Zł. 2.000 n-ry: 8484 15162 51381 90394 99813 106664 144072 149111 152353 188089 192595.

Zł. 1.000 n-ry: 17916 28085 103866 104094 113765 167315 169066 177677 194484.

Zł. 500 n-ry: 4659 5362 6603 10815 13070 18221 18456 19348 21334 21351 22864 28287 31890 32200 33977 35886 39147 43460 54780 55535 58204 60983 61919 63093 64477 64749 65862 67216 76003 76458 76683 80283 80639 86898 87111 89647 90227 94181 98515 98567 99952 101025 102107 102975 103574 105376 107187 110948 113729 115078 115248 119171 129062 129213 129617 129719 130281 141565 144478 144875 145454 149398 150846 153549 155433 156723 156882 158007 160220 160479 160887 162688 169739 175938 178152 182781 196984 199336 199807 199847 199965 204990.

Po przerwie.

Zł. 5.000 nr: 71352.

Zł. 3.000 n-ry: 152471 205310.

Zł. 2.000 n-ry: 10061 19075 25323 54106 152801 161183.

Zł. 1000 n-ry: 16212 27978 34905 41289 43926 47623 72214 91495 112124 117106 117106 147169 165082 176027.

Zł. 500 n-ry: 3 1513 3187 5604 7466 8143 12918 16135 16404 20091 23892 25828 25437 29166 34498 36671 37687 37631 46229 49770 51584 58138 58212 58935 62219 63679 64673 67102 73393 76216 76640 83338 88628 90004 90343 90985 92471 93681 98285 98925 102501 103838 107699 108020 110002 110132 111060 114594 117187 119781 120270 120874 121664 121946 123514 124371 125484 129612 131805 132967 134940 139231 140829 141977 143297 143297 143489 149642 151728 152074 152104 160709 162196 162639 164238 164873 165530 172501 175900 177409 179474 181561 182273 186076 186755 189917 191105 194406 201457.

Piatiletka a moda damska.

Stalin, dyktator Z. S. R. R., pogardza dyktatorami mody damskiej światowej, jak Patou lub Chanel: kobiety w Rosji nadal noszą krótkie suknie z przed kilku lat.

Według statystyki sowieckiego przemysłu tekstylnego, dzięki krótkim sukniom, w ciągu jednego roku oszczędza się kilkaset miljonów metrów materjału, wobec czego „wzorowe“ suknie dla robotnic są krótkie.

Kilka lat temu, kiedy nastała moda krótkich sukien, nie przypuszczano, że w Rosji moda ta przyjmie się wobec długotrwałej zimy rosyjskiej z ostremi mrozami. Ale zarówno młode jak i starsze kobiety musiały się poddać modzie, bo zgadzała sie ona tym razem z interesami ustroju sowieckiego.

Lekceważąco ustosunkowała się również piatiletka do kosmetyków damskich. Kupuje się zagranicą maszyny, bawełnę, herbatę, ale na ołówki do warg, puder i perfumy kredytów niema. Miejscowi „kosmetycy“ wyrabiają ołówki do barwienia warg, ale są one z tak podłego materjału, że zostawiają tłuste i brudne ślady przy największej nawet umiejętności barwienia. Również miejscowy puder, jako że nie zawiera niezbędnych części składowych, zbija się w kuleczki, jak mąka w brytwannie.

Nie mógł wziąć ślubu dopóki był nieboszczykiem

A gdy dowiódł, że żyje... umarł

Poczciwy wieśniak, mieszkaniec wyspy Oesel w Finlandji, Jaan Hirm, zjawił się w urzędzie cywilnym wyspy, prosząc o wydanie mu papierów, potrzebnych do ślubu.

Urzędnik długo przerzucał karty ksiąg, trząsł głową, spoglądał na Hirma, wreszcie powiedział:

— Pan umarł przed trzema laty.

— Co takiego! — krzyknął wieśniak.

— Powtarzam panu, że Jaan Hirm umarł przed trzema laty. Mam tu formalny akt zejścia, oraz dokument stwierdzający pański pogrzeb.

O ślubie nie mogło, oczywiście, być mowy. Prawo nie przewiduje małżeństwa nieboszczyków.

Urzędom nie wystarczały zapewnienia Hirma, że

uśmiercono go przez pomyłkę.

Jego żywa i chodząca po świecie osoba nie mogła być dostatecznym dowodem jego istnienia. Trzeba było rozpocząć planową walkę z biurokracją.

Hirm nie opuścił rąk. Krok za krokiem posuwał się w żmudnej pracy zmartwychwstania dla władz oficjalnych.

Wreszcie po długich miesiącach zwyciężył.

Był nanowo żywym Jaanem Hirmem i jak każdy inny żywy człowiek,

miał prawo wziąć ślub.

Drewniany dom, który zbudował dla ukochanej przyszłej żony, był już oddawna gotowy: okiennice pomalowane na zielono, lśniły w słońcu.

Brakowało tylko, zgodnie z tradycją, ustawianego przed domem nowożeńców,

drzewa ozdobionego wieńcem.

W przeddzień ślubu Jaan Hirm udał się do lasu, zrąbał olbrzymią sosnę i przywiózł ją przed dom. Właśnie zdejmował ją z wozu, by ustawić na właściwem miejscu, gdy pień osunął się i przywalił swym ciężarem wieśniaka. Upadł twarzą na wieniec weselny.

Dłoń potężniejsza niż ludzka, wykreśliła go raz na zawsze z księgi życia.

OFIARY.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Edwarda Sosnowskiego pracownicy kasy chorych, ambulatorjum 11 i 12 oraz 10-tej apteki w Niwce składają 35 zł. na bezrobotnych.

Tadeusz Rusek, kop. galmanu „Ulisses“, poczta Bolesław o/Olkusza zamiast życzeń świątecznych składa 5 zł. na najbiedniejszych mieszkańców miasta Dąbrowy Gór.

Rusek Wit z Dąbrowy Górniczej złożył w administracji „Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu złotych 5 na sierociniec im. Marszałka Piłsudskiego.

Podziękowanie.

Komendzie Policji Państwowej w Dąbrowie Górniczej, jak również p. Policjantom tegoż posterunku, a w szczególności p. SCIBOROWI i p. MATUSZKIEWICZOWI, którzy z największą energją i poświęceniem przyczynili się do szybkiego wykrycia i ujęcia sprawców zabójstwa ś.p. Kuca Michała — krewni zamordowanego, tą drogą przesyłają jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

MAJSTER pończoszniczy poszukuje pracy od zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, Wschodnia 11 m. 5.

PRZEDSTAWICIEL poszukuje uczciwych agentów do zbierania zamówień po sklepach. Na odpowiedź i katalogi załączyć 75 gr. znaczkami, p. Olkusz, B. Bigaj.

POTRZEBNI agenci do zbierania wszelkich zamówień, interes świetny, dzienny zarobek 50 złotych. Wiadomość Gancarz Wojciech, wieś Malinowice obok Łagiszy, poczta Ząbkowice.

POTRZEBNA uczenica do pralni chemicznej. Sosnowiec, Dęblińska 7.

POWAŻNA firma poszukuje chłopca do posług biurowych w wieku od 15 do 18 lat, z porządnej rodziny, umiejącego dobrze pisać i czytać. Zgłoszenia z odpisami świadectw. Dąbrowa Górnicza, skrzynka pocztowa Nr. 90.

LOKALE.

DO wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, wygody nowoczesne. Adres w administracji.

GARAŻE do wynajęcia. Sosnowiec, Telef. 11 - 10.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, przedpokojem, z dużą komórką lub szopą w śródmieściu Dąbrowy. Wiadomość: „Expres“ Dąbrowa.

DUŻY pokój umeblowany dla pana do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Wiadomość w administracji.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Piłsudskiego 16 m. 15.

PRZYJMĘ na mieszkanie sublokatorów. Sosnowiec, Kołłątaja 7, Zylberger.

Kupno i sprzedaż.

WAPNO palone budowlane - wysokoprocentowe oraz miał wapienny po cenach konkurencyjnych do nabycia w Zakładach Wapiennych firmy „Eltes“ Sp. Firmowa w Będzinie, ul. Sielecka 17. tel. 5-95., dostawa w każdej ilości, własnemi końmi.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem i towarem do sprzedania. Wiadomość w administracji Sosnowiec.

TAPICER sprzeda otomanę, kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro.

SPRZEDAM dom, 18 ubikacji, za 19 tysięcy. Wiadomość: Sosnowiec, ulica Szewska 2.

DO sprzedania 8 mórg ziemi, 1 morga lasu i zabudowania gospodarskie. Wiadomość: gmina, wieś Łosień. Michalik.

OKAZJA. Nowa masielnica i wirówka 120 litrowa (komplet) i wirówka 400 litrowa używana jednak w najlepszym stanie, nadająca się dla większej mleczarni okazyjnie bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia pisemne z załączeniem znaczka na odpowiedź. Kierować: „Expres Zagłębia“, Zawiercie — pod „Wirówki“.

Zgubione dokumenty.

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód osobisty, wydany przez starostwo w Kielcach na nazwisko Jarżąba Antoniego.

BORÓWKA Roman zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

WIECZOREK Józef zgubił książkę wojskową, wydaną przez 13 bataljon w Kopyczyncach.

PLUGAWY Michał zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

WOJCIECH Pycia zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

SZEWCZYK Tadeusz z Jęzora zgubił prawo jazdy, wydane przez Woj. Kieleckie i inne dokumenty.

FRANCISZEK Szymański zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MILIK Bronisława unieważnia zgubiony dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca.

CZARNUCHA Lejze zgubił patent na łokciówki, wydany w Będzinie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Będzin, Czeladzka 7.

NOWAK Stefan zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

REBENSZTOK Kopel zgubił kartę rejestracyjną wydaną w Strzemieszycach, którą się unieważnia.

RÓŻNE

Przewrót w sztuce fotograficznej

6 zdjęć pocztówkowych artystycznie wykonanych

każde w innej pozie zł. 10—

zakład fot. „Studjo“, Sosnowiec, 3-go Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10. 4.

Warszawa — Dol. 8.92 i pół
Nowy - Jork 8.918
Londyn $43.36\frac{3}{4}$
Paryż 34.90
Wiedeń 125.46
Szwajcarja 171.85
Holandja 358 04
Kopenhaga 238.72
Berlin 212.50
Dol. War. pr. obrt. 8.92 i pół
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 49.50 — 49.75
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 88.00 — 87.50
4 i pół Zim. Kredyt. zł. 52.25 — 52.50
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 10. 4.

Bank Polski 131.50
Bank Handlowy 108.00
Bank Zachodni 64.00
Lilpop 21.00
Ostrowieckie 43.50
Tendencja nieco mocniejsza.

Ceny zniżone

3 fotografje pocztówkowe artystycznie wykonane zł. 5.—, 6 fotografji i portret zł. 10.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka, Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, przystanek tramwajowy, ul. Żeromskie

SPRZEDAM maszynę pończoszniczą używaną. Czeladź, Gawrońce 10.

2 SAMOCHODY ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość: telef. 10.25.

ZAWIADOMIENIE. Zjednoczone Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że kominiarze wykonywujący wycier kominów na terenie miasta z polecenia Stowarzyszenia nie są upoważnieni do pobierania opłat za dokonany wycier, a tylko inkasenci posiadający pisemne upoważnienia.

Z DNIEM dzisiejszym za długi poczynione przez żonę Irenę z Maczuszkiewiczów nie odpowiadam. Józef Podlejski.

ZA długi mojej żony Stanisławy z Blochów nie odpowiadam, Będzin, Krakowska Nr. 26. Aleksander Gryczko.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.